

BESKID

Nr 2 (12)

Lipiec - Grudzień 1992



Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddział BESKID w Nowym Sączu

PROTOKÓŁ

***z zebrania sprawozdawczo - wyborczego
Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa
Tatrzańskiego w Nowym Sączu
odbytego w dniu 26.09.1992 r.***

W dniu 26.09.1992 w sali SKS „Start” w Nowym Sączu odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z udziałem 16 osób. Przyjęto program zebrania. Sprawozdanie Zarządu z działalności za okres od 30.03.1990 r. przedstawił jego Prezes kol. Maciej Zaremba. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożyła Zastępca Przewodniczącego Komisji kol. Halina Haraf. Komisja pozytywnie oceniła pracę Zarządu i przedstawiła wniosek o udzielenie mu absolutorium. Po dyskusji nad sprawozdaniami zebrani w głosowaniu udzielili Zarządowi absolutorium.

Następnie odbyły się wybory do władz Oddziału.

W wyniku głosowania wybrani zostali:

Prezes Zarządu	Maciej Zaremba
Członkowie	Jolanta Chruślicka
	Małgorzata Kieres
	Leszek Małota
	Robert Mikusiński
	Tadeusz Pogwizd
	Wojciech Świąt
	Anna Totor

Komisja Rewizyjna: Ryszard Firek, Halina Haraf, Krzysztof Zawartka;

Sąd Koleżeński: Rafał Dąbrowski, Tadeusz Duda, Witold Mikusiński.

Ustalono, że Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński oraz Zarząd ukonstytuują się podczas następnego zebrania Zarządu w dniu 4.11.1992 r.

Wybrano również delegatów Oddziału na II Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego który ma się odbyć w Ludźmierzu w dniu 10.10.1992. Delegatami zostali: Małgorzata Kieres, Leszek Małota, Robert Mikusiński, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świąt, Anna Totor i Maciej Zaremba.

Po dyskusji dotyczącej dotychczasowej oraz przyszłej działalności Oddziału, zebrani podjęli uchwałę. Na tym zebranie zakończono.

PROTOKÓŁ

***z posiedzenia Zarządu Oddziału
PTT „Beskid” w Nowym Sączu.***

Na posiedzeniu w dniu 4.11.1992 r. Zarząd Oddziału PTT „Beskid” ukonstytuował się następująco:

Prezes - Maciej Zaremba (wybrany bezpośrednio na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym członków Oddziału w dniu 26.09.1992);

Wiceprezes	- Anna Totor
Sekretarz	- Małgorzata Kieres
Skarbnik	- Robert Mikusiński
Członkowie	- Jolanta Chruślicka
	Leszek Małota
	Tadeusz Pogwizd
	Wojciech Świąt

Podczas zebrania ustalono dodatkowo, że składka członkowska na 1993 r. wynosić będzie: zwykła - 60.000 zł., ulgowa - 30.000 zł. (uczniowie, studenci, żołnierze, emeryci, renciści).

Przyjęto do realizacji propozycję kol. Tadeusza Pogwizda rozeznania możliwości uzyskania do zagospodarowania przez nasz Oddział na baczówkę jednego z budynków położonych w Beskidzie Sądeckim.

Spóźnione, ale serdeczne życzenia noworoczne: wszystkiego najlepszego w życiu osobistym oraz wielu nowych

przeżyć na górskich szlakach w 1993 roku życzy

**Zarząd Oddziału PTT
„Beskid” w Nowym Sączu**

„L'alcool tue lentement !”

„On s'en fait, on n'est pas pressé !”



Statut Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego stanowi w § 3: „PTT zrzesza osoby zainteresowane czynnie kształtowaniem humanistycznych postaw wobec gór [...] oraz ochroną tych wartości”.

Celem PTT jest (§ 7 ust. 1): „wychowanie społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, dla idei umiłowania i ochrony gór...”. Ponadto (ust. 3) „ochrona środowiska naturalnego i krajobrazu ziem górskich...”.

Dla osiągnięcia tych celów PTT (§ 8 ust. 1): „zrzesza miłośników gór oraz dba o wysoki poziom ich wiedzy, kultury

Maciej Mischke

O STYL POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

(tekst wystąpienia na II Zjeździe Delegatów PTT)

i kwalifikacji turystycznych”.

Statut stawia więc wyraźnie na pierwszym miejscu stosunek członków PTT do Gór

Jak wygląda realizacja tych haseł w roku 1992?

Widzę zarysowujące się w Towarzystwie trzy nurty:

Pierwszy stawia na działalność górską w sposób „dający radość i zapewniający bezpieczeństwo”. Drugi - to ochrona przyrody. Trzeci nawiązuje regulaminowo - szkoleniowym.

Jak objawia się nurt pierwszy? Jego zwolennicy widzą - na tle Gór - Człowieka. A więc szacunek dla Gór, ale także szacunek dla Człowieka.

Szacunek dla Gór nakazuje oczywiście respektowanie górskiej przyrody, ale wynikające z wewnętrznej potrzeby: nie z zakazów.

Szacunek dla Człowieka to respektowanie potrzeb i uczuć bliźniego. To kultura w schronisku, koleżeństwo na szlaku. Wzorowanie się na wybranych autorytetach. Stąd pojawia się relacja: Mistrz - Adept.

Kto jest adeptem? To ten co zaczyna poznawać Góry, dąży w Góry, może naśladować Mistrza, może chce go przewyższyć.

A Mistrz? Tu definicja jest trudniejsza. Na pewno nie jest Mistrzem ten, co ma GOT wyższego stopnia niż Adept. Na pewno nie jest Mistrzem ten, co sam się za takiego uważa, co powołuje się na swą „elitarność” i żąda dla niej uznania, a nawet przywilejów.

Według mnie Mistrzem można stać się przez uznanie środowiska. Wymaga to własnego starania o postępowanie

nie zgodne z zasadą szacunku dla Gór i dla Człowieka. Że to niewymierne! Że w zależności od środowiska Mistrz może być Mistrzowi nierówny! Nie każdy może być Rutkiewicz czy Kukuczka. Ale musi zdobyć uznanie swego środowiska.

To jest nurt pierwszy.

Nurt drugi - nurt ochrony przyrody.

W przeciwieństwie do zwolenników nurtu pierwszego, którzy ochronę przyrody zaczynają od własnej postawy, własnych działań - nurt drugi uważa, że ochronę przyrody należy

o rozwiązaniu problemu? Ochrona zwierzyny - słuszną rzecz, ale czy człowiek ma całkiem wycofać się ze zwierzynia tatrzańskiego?

Są to sprawy, przed którymi turysta staje bezradny.

A jak wygląda realizacja ochrony przyrody przez członków naszego Towarzystwa? Toczą się rozmowy na temat Straży Ochrony Przyrody. Toczą się opornie. TPN byłby skłonny nadać członkom PTT status strażników. Bez prawa nakładania mandatów.

Znaczna część Towarzystwa wyraża zadowolenie z takiego postawienia sprawy. Są jednak gorliwcy uważający, że trzeba tych „onych” zmusić mandatami do przestrzegania przepisów ochroniarskich. I co? Skutek może być wątpliwy, a Towarzystwo ściągnie na siebie odium turystów. Że turystów jest w Tatrach zbyt dużo - to inna sprawa.

Nurt trzeci. Zwolennicy tego stylu pragną wszelką działalność członka Towarzystwa podporządkować ustalonym regułom i regulaminom. Wprowadzić dryl wojskowy. Dryl biurokratyczny znany z PTTK: stopnie, odznaki itp.

Osobiście jestem zwolennikiem nurtu humanistycznego. Mam prawo sądzić, że nie jestem w tym odosobniony.

Może to wywołać zarzut: a co z ochroną przyrody? Otóż wyznawcy humanistycznego stosunku do gór zaczynają ochronę przyrody od siebie. To ja mam tak zachowywać się w górach aby im w niczym nie szkodzić.

W przeciwieństwie do tego „ochroniarze” uważają, że oni stworzeni są do wyższych przeznaczeń i żądają, aby inni stosowali się do różnych zakazów. Nawet ci członkowie Towarzystwa, którzy pragną działać jako strażnicy ochrony przyrody, domagają się dla siebie uprawnień egzekwowania zakazów wobec „innych”.

Ujawnia się jakaś utajona psychika żandarmiska.

No i na koniec - dryl wojskowo - biurokratyczny. Ten kierunek jest całkowicie sprzeczny z tradycją Towarzystwa Tatrzańskiego. Zwolennicy drylu uważają, że mają prawo podporządkowania sobie innych, mniej wartościowych członków Towarzystwa. Może to doprowadzić do zabicia osobistego stosunku do gór.

Wyjątek może stanowić sprawa GOT. Kontynuowanie tej odznaki jest zgodne z tradycją.

Kończąc: pragnę aby rozwój Towarzystwa szedł w kierunku stylu humanistycznego.

(Przedruk z „Co Słyszeć” nr 11/1992)

ECHA ZJAZDU PTT

Pierwsi delegaci byli już w czwartek, na ostatnie czekaliśmy w sobotę do 10.30 (II termin). Na 103 spodziewanych delegatów przybyło ostatecznie 69. Niektóre delegacje „zagięły” po drodze i do dziś nie wiemy, dlaczego nie było nikogo ze Skarżyska lub Słupska. Z Zielonej Góry przyszły wyjaśnienia po 2 tygodniach. Niektóre Oddziały były reprezentowane przez 1 delegata (Brzeg, Bydgoszcz, Warszawa).

Miejscem Zjazdu jest piękny, obszerny i gościnny dom Związku Podhalan w Ludźmierzu. Nad wejściem do budynku wisi transparent „WITOJCIE U PODHALAN”. Co prawda tydzień wcześniej witano tu Pana Prezydenta, ale napis wita również nas. Zostajemy już tu zaproszeni na kolejny Zjazd.

Ostatnie godziny i minuty przed rozpoczęciem Zjazdu. Wystawiono na ścianach i stołach gazetkę ścienną z ogólnopolskich spotkań w Bardzie, Wambierzycach i Krzeszowie, fotografie Doroty Flans (Oddział Bydgoszcz), kroniki Oddziałów w Krakowie i Radomiu, biuletyny Oddziału Gliwice. Już w trakcie obrad rozwiesza swą wystawę Oświecim o potem szybko ją likwiduje, tak, że nie zdążyłam jej obejrzeć. Łódź przyniosła pierwszy numer oddziałowego biuletynu pt. „Zakos” oraz kasetę z filmem ze swej pierwszej wyprawy w Gorgany i Czarnohorę, który miał być pokazany przed obradami, niestety zabrakło na miejscu odpowiedniego sprzętu video. W kuliach Krzysztof Kabat zorganizował stoisko z ekwipunkiem turystycznym (plecaki, bluzy - polaresy itp), obok Łódź rozsprzedaje mapy Karpat Wschodnich przeznaczając utarg na zakup Pamiętników. Naprzeciwnie, obok Józka Michalika dyżurującego przy listach delegatów i gości Halinka Filarowska sprzedaje poznańskie „Świstaki” i okolicznościowe widokówki przygotowane przez Oddział, a w ramach samopomocy koleżeńskich krakowskie „Wolanie”. Wszyscy przybywający dostają okolicznościowy numer „Co Słychać?”.

Ostatnie chwile, próby mikrofonu i słyszymy tubalny głos Prezesa otwierającego Zjazd i witającego gości. Na pierwszym miejscu nasz członek honorowy - prof. Ryszard W. Schramm (wkrótce przestanie być jedynakiem). Nie tylko przyjechał na Zjazd, ale aktywnie w nim uczestniczy służąc wyjaśnieniami w wątpliwych kwestiach. Dalsi goście to p. Wiktor Sowa - Starosta Nowego Targu, dr Wojciech Gąsienica - Byrcyn - Dyrektor TPN, dr Jerzy Sawicki i p. Zbigniew Machalica z Sekcji Parków Narodowych Polskiego Klubu Ekologicznego, koledzy Edward Kudelski i Marek Staffa z PTTK, p. Grzegorz Lato z Muzeum Tatrzańskiego, p. Stanisław Krupa i p. Ewa Iwulska - witająca nas jako gos-

podyni domu w pięknym stroju górskim (Oddział Ludźmierski Związku Podhalan), ks. Tadeusz Juchas - proboszcz parafii w Ludźmierzu. Środki masowego przekazu nie lubią nas; przybył jedynie p. Tadeusz Pudysz z Tatrzańskiego Orła (artykuł o PTT poleciał już do Chicago) oraz p. Ryszard Goczał z OTV Kraków, który nakręcił przed Zjazdem krótką wypowiedź Prezesa i migawki z sali obrad (co znalazło się

kie Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego Antoni Leon Dawidowicz gdyż Sąd nie miał potrzeby rozstrzygać żadnej sprawy.

Przewodniczący obrad udziela głosu gościom. Wszyscy wypowiadają się przychylnie, rysują się perspektywy współpracy z nami na różnych polach działalności. Toczy się dyskusja nad sprawozdaniami, czas upływa, a redaktorzy Pamiętnika PTT coraz bardziej zaniepokojeni. Adam Liberak nie

Barbara Morawska - Nowak

tego samego wieczoru w Kronice Krakowskiej).

Prezes odczytuje listy od posłów tej ziemi: Andrzeja Gąsienicy - Makowskiego i Stanisława Żurowskiego oraz prof. Marii Gumińskiej - prezesa PKE; również niestety od dwóch naszych zasłużonych kolegów Jurka Preislera i Romualda Zaręby, którzy z przyczyn losowych na Zjazd nie mogli przyjechać.

Przewodniczącym obrad zostaje Zbysław Kalkowski z Krakowa znany już ze sprawności w tej roli, zastępcą - Krzysztof Lipiński z Łodzi; sekretariat... no wiadomo - bez zmian, do pomocy Ewa Michalak z Kalisza.

Prezes Maciej Mischke przedstawia sylwetkę Ojca Świętego Jana Pawła II jako kandydata na członka honorowego naszego Towarzystwa. Zjazd nadaje Papięzowi tę godność i uchwała skierowanie prośby o jej przyjęcie.

Kraków 1992-10-10

Jego Świątobliwość
Jan Paweł II
Citta del Vaticano

Ojcie Świąt,

Przypada nam w udziale zaszczytna powinność powiadomienia Jego Świątobliwości o zainicjowanej przez Zarząd Główny naszego Towarzystwa, a gorąco i entuzjastycznie przyjętej przez naszych członków uchwale:

II Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbył dnia 10 października 1992 w Ludźmierzu prosi Ojca Świętego Jana Pawła II o przyjęcie Członkowską Honorowego Towarzystwa.

Dla nas wszystkich, związanych z bogatą w tradycję górską, Tętarom szczególnie poświęconą i założoną w roku 1873 organizacją, bodzie drogę i bliższe sercu poświęcenie, że Honorowym Członkiem zostaje największy z Polaków naszych czasów.

W Sanktuarium Ludźmierskim stoi tron papieski. Dla Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego tron nie był pusty. Duch Jego Świątobliwości był tam wśród nas.

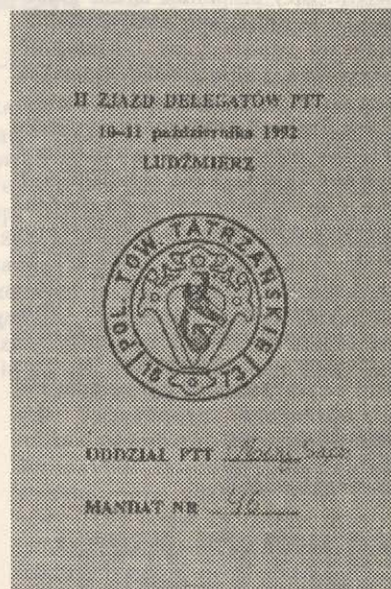
Sekretarz Towarzystwa
Barbara Morawska-Nowak

Prezes
Maciej Mischke

Następuje to, co zwykle bywa w porządku dziennym każdego zjazdu. Wygłaszam sprawozdanie Zarządu Głównego za okres upływającej kadencji (1989 - 1992), a Prezes przypomina nie-realizowane wnioski i wygłasza swoje credo ideowe. Obszerne sprawozdanie przedstawia Przewodniczący Komisji rewizyjnej Stanisław Gerega i bardzo krót-

wytrzymuje, wychodzi i przeprosza obecnych, że Pamiętnika nie ma, wydawnictwo nie wywiązało się ze zobowiązań...

Dosłownie kilka minut później za drzwiami jakiś ruch - przywieziono Pamiętnik! Przewodniczący zarządza



przerwę, biegnie grupa kolegów do rozładowywania auta. Dostarczono nam w pierwszym rzucie 355 egzemplarzy, tyle ile maluch zdołał uwieźć. Wszyscy od razu chcą Pamiętnik mieć, z trudem opanowują sytuację. Na Zjeździe rozprawione zostają prawie wszystkie książki, wracam do Krakowa z jedną paczką.

Posileni w zorganizowanym w terenie Domu Podhalańskiego bufecie zbieramy się na powrót do sali o godz. 15.00 aby podziwiać występ młodzieżowego zespołu góralskiego z Ludźmierza. Gorąco oklaskujemy młodych artystów ludowych, śpiewających i tańczących w wielką werwą.

Wybory nowych władz, a w trakcie liczenia głosów załatwiane są pozostałe punkty porządku dziennego.

Wybieramy Prezesa. Zgłoszeni zostają

ECHA ZJAZDU PTT

Maciej Mischke - dotychczasowy Prezes i Antoni Dawidowicz. Obaj zgadzają się kandydować; Antos zgadza się konkurować, żeby zasadom demokracji stało się zadość. Gdy przegrywa stosunkiem głosów 51 : 16 gratuluje Maciejowi ponownego wyboru. Ten dziękując wtrąca znane już powszechnie „nie chcę, ale muszę”.

Nie będę tu omawiać dalszych wyborów - coś musi zostać do oficjalnego protokołu.

tawie legitymacji członkowskiej, bez dodatkowych opłat. Nie zgodzono się także aby w składce mieściła się prenumerata Pamiętnika PTT. Niestety takie decyzje są odzwierciedleniem powszechnej mizerni finansowej społeczeństwa.

Z wniosków, które wpłynęły do Komisji Wnioskowej poza wyrażeniem woli kontynuacji Pamiętnika pod tą samą redakcją, postulowano kontynuację prac nad tworzeniem bazy noclegowej Towar-

Bronisława Alicja Nabzdyk (Opole), Zbigniew Prusowski (Gliwice), Janusz Smolka (Radom), Marek Stawski (Poznań), Stanisław Trębacz (Chrzanów), Piotr Ziółkowski (Łódź).

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA:

Przewodniczący: Jacek Nabzdyk (Poznań), członkowie: Zbysław Kałkowski (Kraków), Izabela Niewiadomska (Opole), Leszek Raczynski (Opole), Wojciech Stankiewicz (Ostrzeszów).

GŁÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI:

Przewodniczący: Krzysztof Lipiński (Łódź), zastępca: Małgorzata Kieres (Nowy Sącz), sekretarz: Dorota Flanc (Bydgoszcz), członkowie: Leonard Bagenda (Ostrzeszów), Mariusz Choina (Gliwice), Stanisław Kuczyński (Białystok), Czesław Kurkowski (Radom).

Na drugi dzień uczestnicy Zjazdu wzięli udział w mszy św. odprawionej w Sanktuarium Ludźmierskim i spotkali się z proboszczem ks. Tadeuszem Juchasem (wymiana wydawnictw, zdjęcia pamiątkowe).

(Przedruk z „Co Słyszał” nr 11/1992)

□ □ □

W uzupełnieniu relacji Basi wypada nam dodać - co skromnie pominęła - że wśród wielu podziękowań, otrzymała je zarówno Ona jak i Prezes Mischke, także od naszego Oddziału. Wyrazem uznania za wielki wkład pracy na rzecz Towarzystwa oraz za życzliwy stosunek do naszego Oddziału, były albumy o Nowym Sączu wręczone im przez Anię Totoń i Macieja Zarembę. Trzeba też wspomnieć o dużym zainteresowaniu, jaki budziła kronika naszego Oddziału wyłożona w sali wystawowej, wyróżniająca się spośród innych tego rodzaju eksponatów. Należy też podkreślić duże (jednak) zainteresowanie Zjazdem przez środki masowego przekazu. W Krakowskiej „Kronice” (w II programie TVP) ukazała się filmowa relacja (podczas której pokazywano i naszych delegatów), a obszernie sprawozdanie red. Mroza mogliśmy usłyszeć w Polskim Radiu. Wiele notatek i artykułów ukazało się w prasie lokalnej (krakowskiej) i ogólnopolskiej. M. in. tygodnik „Katolik” zamieścił duży artykuł wraz ze zdjęciami (na jednym z nich uchwyciono naszą Małgosię w trakcie ognistego tańca przy kapeli góralskiej, uprzyjemniającej delegatom przerwę w obradach).

rzystwa oraz działań na rzecz dalszych ułatwień dla ruchu turystycznego w terenach przygranicznych, podjęcie sprawy GOT w PTT oraz powołania społecznych strażników przyrody PTT, usprawnienie wymiany informacji między oddziałami (tu ukłon w sprawie lepszego rozpowszechniania „Co Słyszał?”). Kontrowersyjną okazała się uchwała w sprawie poparcia dla przejęcia kolejki linowej na Kasprowy Wierch przez TPN, ostatecznie uchwalono zdanie: „PTT w pełni popiera starania TPN o przejęcie w zarząd Parku kolejki linowej na Kasprowy Wierch”.

Obrady zakończono ok. 22.00, a w 15 minut rozpoczęły się konstituować nowo wybrane władze. Podajemy ich skład:

ZARZĄD GŁÓWNY: Prezes: Maciej Mischke (Kraków), wiceprezisi: Krzysztof Kabat (Nowy Targ), Józef Michlik (Ostrzeszów), Tomasz Weber (Opole), sekretarz: Barbara Morawska - Nowak (Kraków), skarbnik - Ludwik Rogowski (Kraków), członkowie Prezydium: Antoni Leon Dawidowicz (Kraków), Jerzy Podosek (Kraków), Juliusz Jerzy Preisler (Poznań), Maciej Zaremba (Nowy Sącz), pozostali: Halina Filarowska (Poznań), Andrzej Grabowski (Kalisz), Zbigniew Grzegorzewski (Łódź), Czesław Klimczyk (Oświęcim), Ewa Michalak (Kalisz),

O ZJEŹDZIE NIEOFICJALNIE

Zmiany w Statucie. Zostały już zwerfifikowane poprzedniego dnia przez ustępujący Zarząd Główny. Dzięki temu Przewodniczący Komisji Statutowej Tomasz Weber może przedstawić je w sposób przejrzysty i uporządkowany. Przewodniczący proponuje łączne głosowanie nad poprawkami bezdyskusyjnymi, zebrani zgadzają się i następnie akceptują większością głosów wniesione poprawki. Z tych poprawek zostaje m.in. bez dyskusji przyjęte, że niepłacący składek członek i nie wykazujący działalności Oddział będą skreślani po 1 roku, a nie jak poprzednio po dwóch. Z poprawek dyskusyjnych zostaje wprowadzone do paragrafu 2 określenie, że PTT jest sukcesorem dawnego TT i PTT, zostaje natomiast odrzucony zapis o bezprawnym rozwiązaniu PTT w 1950 roku. Zostaje utrzymany zapis, że władze PTT są wybierane w głosowaniu tajnym; odrzucono propozycję, aby o formie głosowania decydowało każdorazowo gremium wyborcze. Zebrani nie widzieli także potrzeby wprowadzenia do Statutu zapisu na temat GOT, choć sprawą tą zajmie się nowy Zarząd Główny. Zapis o osobowości prawnej Oddziałów upadł już poprzedniego dnia, zdecydowano, że groziłoby to dezintegracją Towarzystwa i przekształceniem go w federację oddziałów; byłoby to przedwczesne przy obecnej liczbie członków.

Sprawa Pamiętnika. Kilkakrotnie wyrażono uznanie redaktorom, poświęcono temu kilka wniosków, które uchwalono.

Sprawa składek. Zjazd przyjął najniższą propozycję - składkę podstawową 60.000 zł (przypominam, że Oddziały mogą uchylać dodatkowe składki na swe potrzeby), z której 20.000 zł będzie odprowadzane na rzecz Zarządu Głównego. Jest to składka na rok 1993; na następne lata Zarząd Główny został upoważniony do zmiany wysokości składek. Zostały odrzucone propozycje zwiększenia składki o 20.000 zł na rzecz opłaty ryczałtowej PTT za wstępy naszych członków na teren TPN na pods-



Nasi delegaci (brak Wojtka Świąguta, który robił to zdjęcie)

Pierwsze, jeszcze „cieple” egzemplarze „Pamiętnika PTT” dotarły z drukarni akurat na Zjazd w Ludźmierzu. Należy przypomnieć, że powstałe w 1873 roku Towarzystwo Tatrzańskie rozpoczęło 3 lata później

Po 42 latach

wydawanie rocznika o nazwie „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Zawierał on część sprawozdawczą oraz literacko - naukową. Do 1920 roku ukazały się 42 tomy rocznika. Po krótkiej przerwie, rozpoczynając od 1923 r., rocznik zaczął wychodzić pod nazwą „Wierchy” i trwało to (z przerwą wojenną) do 1950 roku, kiedy na polecenie ówczesnych władz zlikwidowano Towarzystwo.

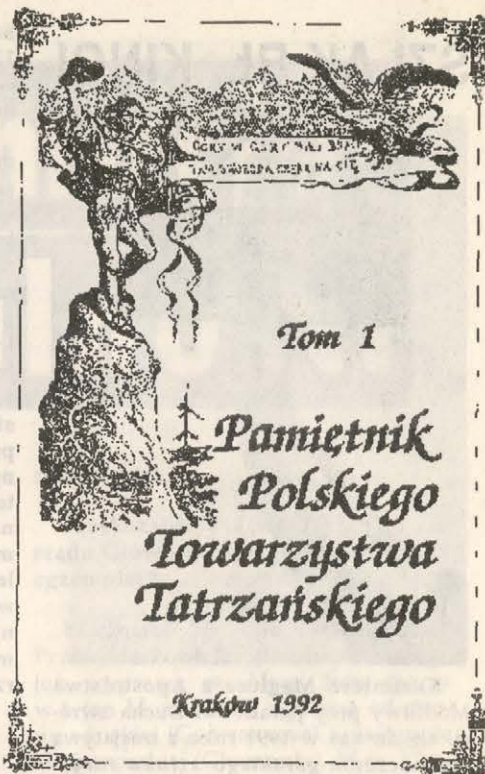
Członkowie reaktywowanego w 1988 r. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od początku uznawali potrzebę wznowienia rocznika. Ponieważ „Wierchy” po rozwiązaniu

PTT przejęte zostały przez PTTK, postanowiono nawiązać do najstarszych tradycji i efektem tego jest pierwszy (a właściwie 43 - ci) tom „Pamiętnika PTT”. Jest on przede wszystkim efektem olbrzymiej pracy wykonanej przez Sekretarza ZG PTT Barbarę Morawską - Nowak oraz red. Adama Liberakę z Zakopanego. Problemy finansowe udało się rozwiązać m.in. dzięki dotacji w wys. 50 mln zł. otrzymanej dzięki przychylności ministra Kozłowskiego (niestety, już „byłego”) z Ministerstwa Ochrony Środowiska.

Wydawnictwo to powinni mieć w swoich księgozbiorach wszyscy interesujący się problemami turystyki górskiej. Znaleźć tam możemy m.in. sprawozdanie z działalności naszego Oddziału, listę członków oraz zdjęcia z naszych wycieczek.

„Pamiętnik PTT” (cena 60.000 zł.) można kupić w naszym punkcie informacyjnym przy ul. Jagiellońskiej 38 (Biuro „Turysty”) oraz w księgarniach: MPiK i „Ewa” w Rynku oraz w „Domach Książki” przy ul. Jagiellońskiej i Al. Wolności.

Przyjemnej lektury!



NASZE ODDZIAŁY

(stan na kwiecień 1992)

ODDZIAŁ PTT

ILOŚĆ CZŁONKÓW

Białystok	30
Bielsko - Biała	34
Brzeg	38
Bydgoszcz	32
Chrzanów	57
Gdańsk	30
Gliwice	96
Kalisz	60
Kraków	161
Limanowa	33
Łódź	179
Nowy Sącz	141
Nowy Targ	47
Opole	45
Ostrzeszów	126
Oświęcim	51
Poznań	184
Radom	172
Skarżysko - Kamienna	53
Słupsk	39
Warszawa	129
Wrocław	50
Zielona Góra	74

„Żyjemy w ciekawych czasach...” - banal, a jakże nas wszystkich dotyczący. Dziś, jak nigdy dotąd decydujemy sami o sobie - o swoim losie. Rozpierzchlił się po całym Kraju i Świecie. Wielu z nas jest bez pracy, jest nam ciężko. Innych trapi niepewność jutra, czy nie zostaną zwolnieni. Niektórzy z nas próbują działać na własną rękę. Próbuje wpisać się w obecny czas.

Jak dotąd, nasze życie pozazawodowe łączyła pasja Gór. Gór postrzeganych Razem w Towarzystwie. Było nam ze sobą dobrze. Chciałbym, aby teraz, kiedy większości z nas wiedzie się trudniej, łączyły nas dalej więzy towarzyskie.

Józef Michlik

BĄDŹMY TOWARZYSTWEM

Wołam do Was z GÓR. Nie dajmy się rozdzielić, zostaniemy nadal Towarzystwem, które wiedzie nas do GÓR, ale również wspiera pomocą w życiu codziennym. W pogoni dnia nie zapominajmy o sobie, nie zapominajmy o GÓRACH.

GÓRY to dla nas wytnienie, inspiracja, to MIŁOŚĆ. Jak każda miłość, wymaga od nas dawania - dawania samego siebie, swojego zaangażowania i uwagi. Są to być może znane truizmy, jednak w obecnych czasach, niby kapitalizmu, pogoni z konieczności za pieniądzem, nie zapomnijmy o człowieku - o sobie nawzajem. Wołam do Was z GÓR - bądźmy dla siebie TOWARZYSTWEM w dobrym i złym.

(przedruk z „ONDRASZKA” - Biuletynu Informacyjnego Oddziału PTT w Ostrzeszowie)

SZLAK BŁ. KINGI



Kazimierz Magiera z Apostolstwa Modlitwy przy parafii św. Ducha zwrócił się do nas w 1991 roku z inicjatywą wyznaczenia *górskiego szlaku turystycznego im. Bł. Kingi*. Jeszcze tego samego roku zrobiliśmy odpowiednią „przymiarkę w terenie, a wiosną 1992 zaczęliśmy finalizować ten pomysł. Po akceptacji przez ks. Deszcza z Klasztoru SS. Klarysek w Starym Sączu i otrzymaniu dotacji na ten cel z Urzędu Wojewódzkiego, piękne „rogale” przygotowało Nadleśnictwo w Piwnicznej, a tablice artystycznie wyrzeźbił kol. Bogusław Repelewicz, który wynagrodzenie przekazał na rzecz naszego Oddziału. Serdecznie dziękujemy za ten gest.

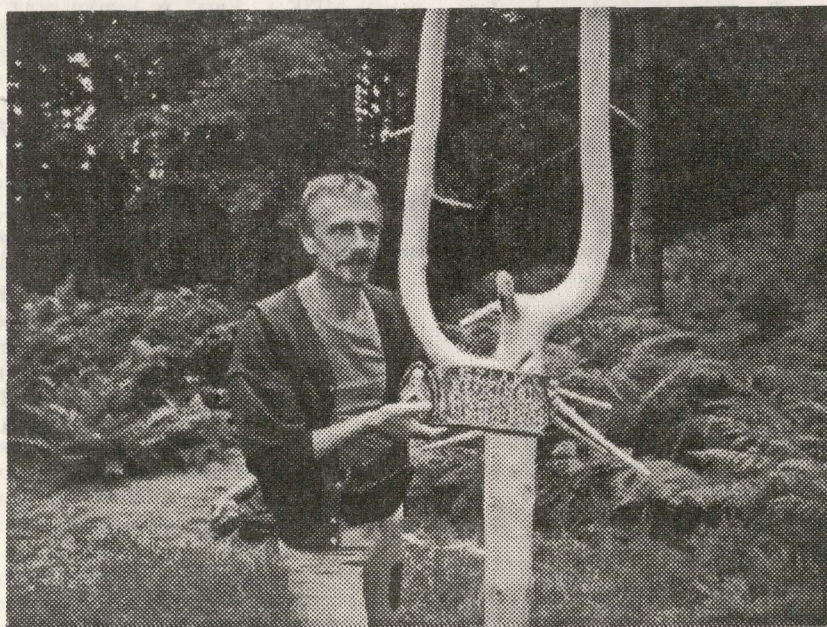
Przed rozpoczęciem uroczystości związanych z 700 - leciem śmierci bł. Kingi, w dniach 11 i 18 lipca 1992, grupa najpierw sześciu, a potem 23 osób, rozmieściły rogałe z tablicami wzdłuż szlaku ze Starego Sącza przez Przehybę, Skalkę i Dzwonkówkę do Krościenka.

Szlak nawiązuje do ucieczki bł. Kingi w 1287 roku ze starsoadeckiego klasztoru w Pieniny przed ścigającymi ją Tatarami.

Z ostatniej chwili: Jak się dowiadujemy, znaleźli się barbarzyńcy, którzy potrafili sprofanować wyrzeźbiony wizerunek bł. Kingi, niszcząc lub zrywając kilka tablic na trasie ze Starego Sącza na Przehybę. Pozostała tylko tablica na murze klasztornym oraz rogal z tablicą przy cmentarzu w Starym Sączu u wylotu szlaku z miasta w stronę Przehyby. Jednocześnie na rogalu przy schronisku na Przehybie w miejsce naszej, pojawiła się tablica z podobnym napisem, ale podpisana przez PTTK. Nie zorientowanym wyjaśniamy, że tablicę umieszczono tam za zgodą kierownika schroniska Jana Bielaka. Na jego zresztą prośbę przymocowano ją do niewykorzystanego, leżącego rogała, który umocowaliśmy w ziemi, dzięki czemu nasz, przewidziany do umieszczenia na Przehybie rogal, mogliśmy dodatkowo (jako drugi) wykorzystać w Krościenku.



Ocenę zniszczenia jednej tablicy i kradzieży dwóch innych pozostawiamy Czytelnikom, choć wandalami winien zająć się prokurator.



NOWOŚCI WYDAWNICZE

Czerwiński R.: - Karkonosze
Kiryk F. [redakcja] - Rocznik Sądecki, t. 20
Liberak A., Morawska - Nowak B.
[redakcja]: Pamiętnik Polskiego
Towarzystwa Tatrzańskiego, t. 1
Nyka J. - Tatry Polskie [wyd. 7]
Matuszczyk A. - Gorce
Paryski W. - Tatry Wysokie, t. 1, 2, 3
[reprinty]

CB dla MŁADEJ HORY

Jedynym obiektem góskim, którym dysponuje nasze Towarzystwo, jest schronisko na *Młodej Horze*. Jak sądzimy, w s z y s t k i m nam powinno zależeć, by funkcjonowało ono właściwie. Wspaniały „Baca”, robiący nawet więcej, niż powinien, to zbyt mało. Młoda Hora oczekuje naszej pomocy. Wśród wielu potrzeb, jedną z najważniejszych i najpilniejszych jest zapewnienie łączności. Wiąże się z tym kwestia informacji o wolnych miejscach w schronisku, zaopatrzenia, a także bezpieczeństwa. Ponieważ nie ma obecnie możliwości zainstalowania w obiekcie telefonu, proponujemy - zgodnie z sugestią kol. Krzysztofa Kabata - zakupienie radia CB. Ponieważ przekracza to skromne możliwości finansowe schroniska, którego działalność nie jest przecież nastawiona na zysk, apelujemy do Oddziałów o przekazanie na ten cel choćby niewielkich kwot. Na dobry początek nasz Oddział przekazuje kwotę 200.000 zł.

Oto numer konta Oddziału w Ostrzeszowie, którego używa schronisko na Młodej Horze:

BS OSTRZESZÓW 71 - 132 - 4,

WBK O/OSTRZESZÓW 352457 - 169 - 138.

30 kwietnia, na zaproszenie ministra prof. **Stefana Kozłowskiego**, w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, przedstawiciele Zarządów Głównych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Polskiego Związku Alpinizmu, spotkali się z Dyrektorami Tatrzańskiego Parku Narodowego, Jurańskich Parków Krajobrazowych oraz z Głównym Konserwatorem Przyrody i przedstawicielami Ministerstwa. PTT reprezentowali: Prezes ZG **Maciej Mischke** oraz Sekretarz ZG **Barbara Morawska - Nowak**. Celem spotkania było pozyskanie szerokiego poparcia społecznego dla idei ochrony przyrody w parkach narodowych i krajobrazowych. Zdaniem ministra Kozłowskiego, trzeba odejść od realizacji ochrony przyrody jedynie przez stosowanie zakazów. Droga negocjacji i kompromisów należy pozyskać organizacje społeczne do współdziałania i współpracy. Dyrektorzy Parków zostali zobowiązani do zawarcia odpowiednich umów z zainteresowanymi stowarzyszeniami i instytucjami. Minister Kozłowski widzi też potrzebę powołania Społecznych Rad Parków oprócz istniejących już Rad Naukowych, w których zasiadali by przedstawiciele wyżej wymienionych i pokrewnych organizacji.

Realizując w/w postanowienie Ministra, ZG PTT spotkał się w dniu 18 maja 1992 z Dyrektorami TPN. Rozmowa nie doprowadziła do konkretnych, a Dyrekcja nie była przygotowana do sporządzenia protokołu. PTT zobowiązało się więc do zredagowania notatki, którą 20 maja przesłano do TPN celem potwierdzenia zgodności z ustaleniami. Notatka obejmuje następujące zagadnienia:

- a) sprawę wstępu członków PTT do TPN na podstawie legitymacji, po wcześniejszym przekazaniu do TPN zryczałtowanej opłaty;
- b) TPN widzi możliwość powierzenia członkom PTT funkcji strażników ochrony przyrody, bez prawa pobierania mandatów;
- c) TPN zobowiązał się przedstawić Radzie Naukowej propozycję PTT dotyczące otwarcia niektórych szlaków turystycznych.

W dniach 4 - 7 czerwca 1992 odbyło się na św. Katarzynie **Spotkanie Oddziałów PTT** połączone z posiedzeniem Zarządu Głównego PTT. Organizatorem Spotkania był Oddział Radomsko - Dębliński z jego Prezesem, a naszym kranjem, kol. **Stanisławem Krokciem** na czele. W trakcie zebrania:

- a) ustalono, że II Zjazd Delegatów PTT odbędzie się w dniach 10 - 11 października 1992 w Domu Związku Podhalań w Ludźmierzu. W oparciu

o klucz: 1 mandat na 15 członków wg stanu na dzień 31.12.1991, naszemu Oddziałowi przyznano 7 mandatów; b) uchwalono wniosek o nadanie na Zjeździe członkostwa honorowego PTT Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II; c) omawiano sprawę porozumienia z TPN (m.in. propozycji wniesienia zryczałtowanej opłaty na rzecz TPN, w zamian za co nasi członkowie mogli by wchodzić na teren Parku po okazaniu legitymacji PTT bez konieczności kupowania biletów), konwencji z Czech - Słowacją, prowadzenia przez nasze Towarzystwo Odznaki GOT, problemów finansowych związanych z finalizowaniem wydania „Pamiętnika PTT” itp. Ponadto organizatorzy przygotowali wspaniały program turystyczny w Górach Świętokrzyskich.

Oddział Poznański podjął kilka ciekawych inicjatyw. Zebrał już 50.000.000 zł. na remont schroniska na Ornaku. Zamierza odnowić tablicę Kantaka w Dolinie Kościeliskiej. prowadzi też zbiórkę pieniędzy na zakup helikoptera dla TOPR - u.

Zarząd Główny co miesiąc wydaje biuletyn informacyjny „Co Słychać?”. W numerze 5(17) m.in. szczegółowa informacja ze spotkania u Ministra Ochrony Środowiska, w nr 7 ze Spotkania Oddziałów w Górach Świętokrzyskich, w nr 8 refleksje z pobytu w Tatrach Słowackich, w nr 9 artykuł „Przed II Zjazdem PTT”, a nr 10 to wydanie specjalne z okazji Zjazdu. Nr 11 w całości poświęcony został Zjazdowi. „Co Słychać?” można przeczytać u kol. **Macieja Zaremby**.

Oddział Krakowski PTT wydał nr 7(11) „**Wolania**”. M.in. Jan Siwiec opisuje wyprawę w Kaukaz i wyjście na Elbrus, a Władysław Midowicz przypomina historię obserwatorium na Pop Iwanie. „**Wolania**” można kupić u kol. **Macieja Zaremby** po 6.000 zł.

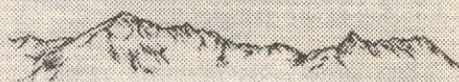
W dniu 10 października 1992 r. w Domu Podhalańskim w Ludźmierzu odbył się II Zjazd Delegatów PTT. Piszemy o tym szerzej w tym nume-

rze „**Beskidu**”.

Przekazaliśmy 1.000.000 zł. do Zarządu Głównego jako przedpłatę na 20 egzemplarzy „**Pamiętnika PTT**”.

W dniach 18 - 30 sierpnia Koło Przewodników zorganizowało drugą już wyprawę w Alpy. Tym razem w rejon Mont Blanc, najpierw od strony włoskiej (Courmayeur) a następnie od francuskiej (Chamonix). M.in. 12 osób weszło na najwyższy szczyt Europy - Mont Blanc. W wyprawie uczestniczyło 19 naszych członków.

W czasie wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki które odbyły się w Wysowej 11 października 1992 r., odznaki Zasłużonego Działacza Turystyki otrzymali kol. kol. **Jerzy Baranowski**, **Rudolf Gawlik** i **Lech Traciński**. Ponadto nagrodami zostali wyróżnieni kol. kol. **Jolanta Chruślicka**, **Leszek Małota**, **Anna Toń** i **Maciej Zaremba**.



ŚWIATOWY DZIEŃ TURYSTYKI 1992 ROK

Serdeczne podziękowania za wkład pracy w upowszechnianie turystyki oraz życzenia dalszych osiągnięć i sukcesów, a także pomyślności w życiu osobistym
składa

Wydział Infrastruktury Społecznej
Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu

Wysowa - październik - 1992 r.

W sprawozdaniu z działalności naszego Oddziału zamieszczonym w „**Pamiętniku PTT**” nastąpiła drukarska

Informacje-aktualności

pomyłka. Naszą pierwszą wycieczkę zorganizowaliśmy 24.06.1990 a nie 24.08.1990. Dla czytelnika z zewnątrz to drobiazg, ale dla nas to ważna data. Była to przecież pierwsza od 40 lat wycieczka naszego Oddziału. Prostu-jemy też, że nasz członek wymieniony pod pozycją 23 wykazu członków nazywał się Ryszard a nie Zbigniew Cybulski. Jeśli się jednak nosi nazwisko najsłynniejszego polskiego aktora, pomyłka mogła się zdarzyć.

W dniu 7 listopada, podczas rozpoczęcia sesji naukowej poświęconej 700 - leciu Nowego Sącza, rozpoczęto sprzedaż najnowszego, 20 - go tomu „Rocznika Sądeckiego”. Znajduje się w nim m.in. artykuł Stanisława Korusiewicza pt. „Zarys działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid” w Nowym Sączu”. Tekst ten przedrukujemy w następnym numerze. Przy okazji prostujemy, że Oddział Pieniński miał siedzibę w Szczawnicy, a nie w Krościenku, a Kazimierz Dagnan był prezesem Oddziału nie do 16.02.1950 ale do 16.12.1950 (błąd maszynowy), czyli do rozwiązania Towarzystwa. Mylnie też wydrukowano nazwisko prof. Feliksa Rapha zamiast Rapfa.

Ukazał się 56 tom rocznika „Wierchy” za 1987 rok. Następny tom ma obejmować kilka lat, tak, aby nadrobić dotychczasowe zaległości.

Regularnie otrzymujemy pismo „Hyr” wydawane przez Oddział PTT w Gliwicach. Podczas Zjazdu w Ludźmierzu otrzymaliśmy też wszystkie zaległe numery poznańskiego miesięcznika „Świstak” (już 18 numerów). Z Oddziału w Łodzi otrzymaliśmy też pierwszy numer „Zakosu”.

Ukazał się numer 1(23) „Podhalańki”, a w nim artykuł Prezesa Oddziału Podhalańskiego PTT kol. Krzysztofa Kabata pt. „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie - wczoraj i dziś”.

Ukazał się numer 3 pisma „Tatry”. Jest do kupienia w cenie 11.000 zł. w punkcie informacyjnym PTT (biuro „Turysta”, ul. Jagiellońska 38).

Wyszły kolejne numery „Hal i Dzie-dzin”. W nr 7(23) m.in. artykuł Bożeny Furtak „Spór o Morskie Oko - 90 rocz-nica procesu w Gruzji” i Tadeusza Staicha „Znaki Kościoła w Tatrach” - 1 część. W nr 8(24) cz. 2 tego artykułu, w nr 9(25) polecamy „Wędrowki kre-

sowe” Jana Płonki.

No i mamy pierwsze PTT - owskie małżeństwo! Od października Jola Chruślicka nazywa się już Mikusińska. Odkąd spotkali się podczas wycieczki na Czerwone Wierchy, we wszystkich następnych uczestniczyli już RAZEM. Joli i Witkowi życzymy aby doszli razem jak najdalej!

TANAP zniósł obowiązujące w ubiegłym sezonie ograniczenia dotyczące wyjazdu autokarami na Drogę Wolności. Dalej jednak za wstęp w Tatry płaci się 10 koron. Jednak w przeciwieństwie do Polskich Tatr, bilet przyjemnie jest wziąć do ręki, gdyż jest nim kolorowa widokówka.

Tatrzański Park Narodowy natomiast podniósł od 1 czerwca 1992 cenę biletu do 5.000 zł. oraz ustawił dodatkowe „bramki”, których ilość wzrosła z 5 do 10.

Pierwszy protest przeciwko wprowadzeniu biletów złożyli księża z Dekanatu Zakopiańskiego, twierdząc słusznie, że ogranicza to wolny wstęp do miejsc kultu religijnego w Tatrach, co stanowi naruszenie konstytucyjnego prawa do wolności religijnej. Protest został uwzględniony i opłaty nie będą pobierane od wiernych idących do Sanktuarium Matki Boskiej Jaworzynskiej Królowej Tatr na Wiktorówkach, w niedziele - do kaplicy na Kalatówkach, w dniu odpustu - do kaplicy pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela na Polanie Chocholowskiej oraz dwa razy w roku do Krzyża na Giewoncie.

W maju 1992 r. Dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego wprowadziła opłaty od grup powyżej 7 osób oraz za licencje dla przewodników. Regulamin i tabela opłat zostały przez autorów tak sformułowane, by były jak najbardziej niezrozumiałe oraz by nie dały się streścić.

Z okazji 60 rocznicy utworzenia jednostki organizacyjnej Park Narodowy w Pieninach oraz Słowackiego Rezerwatu Przyrodniczego, Dyrekcja oraz Rada Naukowa Pienińskiego Parku Narodowego zorganizowały w dniach 29 - 30.06.1992 r. w Szczawnicy sesję naukową na temat „Aktualne problemy ochrony pogranicznych parków narodowych i obszarów chronionych”.

Komisja UNESCO do spraw światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego odrzuciła czechosłowacki wniosek o wpisanie Tatr Wysokich na listę obiektów tego dziedzictwa. Negatywna decyzja zapadła podczas narady w dniach 8 - 10 lipca. Głównymi powodami były: zbyt in-

tensywny ruch turystyczny w Tatrach, niewłaściwe ingerowanie w ich przyrodę, nadmierne zanieczyszczenie powietrza i wód oraz zanik wielu tatrzańskich ekosystemów.

W poprzednim numerze „Beskidu” informowaliśmy o pożarze, który zniszczył popularne schronisko na Przehybie. Ocalała znajdująca się w niewielkiej odległości, będąca na ukończeniu tzw. „Jaśkówka”. Oficjalnego jej otwarcia dokonano w maju, a pierwszych turystów przyjęto na noclegi w sierpniu. Obiekt liczy 30 miejsc.

W dniu 2 sierpnia 1992 na Rusinowej Polanie odbyły się uroczystości koronacji figury Matki Bożej Królowej Tatr z Wiktorówek, dokonanej przez kardynała Franciszka Macharskiego. Wśród 30 tysięcy uczestników koronacji, byli również członkowie PTT. Część z nas oglądała uroczystości (co prawda przez lornetkę) z Rysów, na które tego dnia weszliśmy od słowackiej strony.

Jak wynika z mapy sporządzonej przez TANAP na podstawie zdjęć satelitarnych, najwyższy stopień zniszczenia przedstawiają zakopiańskie Regle. Potwierdzają ten fakt wyniki badań prowadzonych przez TPN. Żadnych śladów uszkodzeń nie wykazuje na tym terenie tylko 2% świerków, 6% jodeł i 20% buków. Głównym źródłem zanieczyszczeń, które powodują stopniowe umieranie lasów, jest Zakopane. Domy prywatne, wczasowe i hotele ogrzewane są przy pomocy węgla i koksu, najczęściej z dużą zawartością siarki. Miasto emituje rocznie ok. dwa tysiące ton dwutlenku siarki. Drugim źródłem zanieczyszczeń jest ruch samochodowy u podnóża Tatr. Np. w glebie Małej Łąki stwierdzono zawartość ołowiu przekraczającą dziesięciokrotnie ilości tego metalu obserwowane w innych, słabiej zaludnionych rejonach Polski. Nic dziwnego, jeżeli nasz system podatkowy zniechęca do stosowania ekologicznego paliwa, czyli benzyny bezołowiowej, co w Zachodniej Europie stało się już prawie powszechne.

11 września 1992 r. na Pęksowym Brzyzku spoczął Włodzisław Wnuk - pisarz i publicysta, związany z Tatrami i Podhalem, autor m.in. „Mojego Podhala”, „Ku Tatrom”, „Na góralską nutę”, „Walki podziemne na szczytach” itd.

Na symbolicznym cmentarzu pod Osterwą na Słowacji przybędą nowe polskie tablice, upamiętniające Wandę Rutkiewicz i Jerzego Kukuczkę.

We wrześniu Straż Leśna TPN zla-pała na gorącym uczynku w rejonie

Doliny Chochołowskiej trzech kłusowników wraz z bronią i łupem w postaci dwóch jeleni. Jednym ze sprawców jest członek Koła Łowieckiego.

Do końca sierpnia bilety wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego wykupiło prawie 700 tys. turystów, zostawiając w kasach ok. 2,3 mld zł.

Po 2 latach starań TPN otrzymał wymagane atesty i zgodę na zainstalowanie kontenerowych wychodków. Pierwszy stan na Palenicy.

Muzeum Tatrzańskie i TPN zorganizowały 12 i 13 września 1992 sesję popularnonaukową pt. „Morskie Oko - w 90 rocznicę procesu w Grazu”.

Na spotkaniu z mieszkańcami Podhala w Ludźmierzu, Prezydent Lech Wałęsa obiecał TOPR - owi wymarzony helikopter. Niedowiarki przypominają inne obietnice, złożone przez Prezydenta. Mamy jednak nadzieję, że ta właśnie zostanie zrealizowana. Helikopter jest w końcu XX wieku podstawowym „narzędziem” ratowniczym w górach, szczególnie, gdy szybkość działania decyduje o życiu ludzkim. Tradycyjna akcja, która mogłaby trwać kilkanaście godzin, skracana jest nawet do kilkunastu minut (wiem coś na ten temat, choć inna sprawa, że był to helikopter trochę inny niż „Sokół” - M.Z.).

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w czasie czterech minionych miesięcy sezonu letniego interweniowało 124 razy. W Tatrach zabiło się 11 osób. TOPR zatrudnia na etatach 27 ratowników. W akcjach uczestniczą też ochotnicy, których jest około 300.

Po kilkunastu latach starań, w październiku 1992 r. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej uzyskał wspaniały lokal w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 6. Wstęgę przeciął Władysław Krygowski. W kamienicy mieszczą się m.in. biura COTG, sala posiedzeń, Centralna Biblioteka Górską (utworzona w 1874 roku, licząca obecnie 36 tys. woluminów), oficyna wydawnicza, redakcja „Wierchów”, archiwum, laboratorium, księgarnia. Zasluga to przede wszystkim dyrektora COTG Edwarda Moskały, który od początku „pilotaował” to przedsięwzięcie.

Od dawna projektowany Magurski Park Narodowy ma wreszcie zostać utworzony na początku 1993 roku. W jego granicach znajdzie się pasmo Magury Wątkowskiej oraz obszary położone na południe od niego. Będzie to już piąty Park znajdujący się na terenie woj. nowosądeckiego. Trzy z nich leżą tu w całości (Tatrzański, Pieniński i Gorczański); Babiogórski

dzielimy z woj. bielsko - bialskim, a częścią Magurskiego podzielimy się z woj. krośnieńskim. Park ma mieć powierzchnię 20.872 ha, z czego ok. 1 tys. ha znajdzie się pod ścisłą ochroną, ok. 15 tys. ha - pod częściową, reszta zaś stanowić będzie Park Krajobrazowy.

Mała Szwajcaria na Gubałównie. PKL planują wybudowanie kosztowne 170 mld zł. jeszcze przed lutem Uniwersjadą zimową, nowoczesnej stacji narciarskiej w alpejskim stylu. Wybudowane mają być 3 wyciągi krzesełkowe i 3 orczykowe. Wytyczone będą nowe trasy zjazdowe na południowych stokach oraz w północno - wschodniej części Pasma Gubałowskiego - na Kotelnicy i Furmanowej. Kilkukilometrowej długości wodociąg zasilany z potoku Cicha Woda dostarczać będzie wodę do 6 śnieżnych armatek. Uzupełnieniem stacji ma być kąpielisko termalne na Furmanowej. Planuje się wykorzystanie do tego celu podziemnych zasobów niskosiarczkowej wody o temperaturze 70°C. Dodatkową ma być rolba, o której piszemy niżej. Pamiętając o tym, że jeden wyciąg krzesełkowy w Szczawnicy PKL budowały 4 lata, na kilkumiesięczny termin znacznie większej inwestycji na Gubałównie możemy chyba patrzeć z przymrużeniem oka. Budowa stacji narciarskiej, chociaż szkodliwa dla przyrody Pasma Gubałowskiego, ma w założeniu pomysłodawców odciążyć rejon Kasprowego, który znajduje się na terenie TPN. Mijmy nadzieję, że tak się stanie.

Kończony jest montaż letniej zjeżdżalni na Gubałównie. Będzie to pierwsze takie urządzenie w Polsce. Trasa zjeżdżalni o długości 750 m. zaczyna się tuż pod górną stacją kolejki linowo - terenowej i opada serpentynami w dół, przecinając wystawione na południe zbocza Polany Zakopisko. Montowana jest tam rynna z nierdzewnej blachy, będą po niej jeździć dwuosobowe wózki, zaopatrzone w hamulec. Szybkość jazdy - nie większą niż 40 km/godz. - będą regulować zjeżdżający. Za pomocą wyciągu wózki (razem z pasażerami) transportowane będą w górę.

Na razie Dyrekcja TPN wpuściła (na szczęście) na niektóre trasy kolarzy. Są to dojazdy do schronisk: Kuźnice - Kalatówki, Brzeziny - Hala Gąsienicowa, Huciska - Polana Chochołowska i Palenica Białczańska - Morskie Oko.

Nie wolno natomiast na terenie TPN (z wyjątkiem Nosala) uprawiać lotniarstwa. Przypomniano o tym przepisie przy okazji tragedii, jaka miała miejsce 13 października. Dyrek-

Informacje-aktualności

tor FWP Jan Ptak wystartował z Kasprowego Wierchu w kierunku Hali Gąsienicowej, zatoczył łuk nad Doliną Cichą po słowackiej stronie i gdy skręcił na stronę polską, do doliny Goryczkowej, dostał boczny podmuch wiatru. Paralotnia złożyła się w powietrzu i poszła piką w dół tak, że pilotujący ją nie zdążył użyć spadochronu.

Na początku listopada zakończono montaż oczyszczalni ścieków na Kasprowym Wierchu. Nowoczesne urządzenia norweskiej firmy *Biovac* - sterowane mikroprocesorem, czyszcza 10 m³ ścieków na dobę. Są całkowicie zautomatyzowane. Podobne urządzenie zainstalowano wcześniej przy górnej stacji kolejki na Gubałównie. Po uruchomieniu oczyszczalni, monter z Norwegii zademonstrował jej skuteczność: wypił szklanek wody z otworu ściekowego (smaczne! - red.). Na szczyt Kasprowego dostarcza się wodę z wywietrzyska na Hali Goryczkowej. Najpierw tłoczy się ją rurami do pośredniej stacji na Myślenickich Turniach. Potem w specjalnym zbiorniku wywożona jest wagonikiem w górę. Przez wiele lat funkcjonowania kolejki, zarówno ścieki jak i odpadki były wylwane i wyrzucane wprost do Doliny Suchej Kasprowej.

W dniu 7 listopada 1992, po kilkuletnim remoncie, otworzono schronisko nad Morskim Okiem.

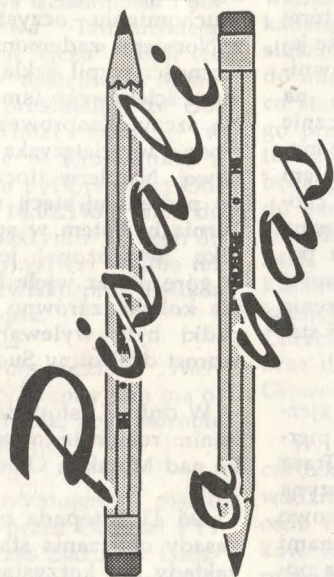
Od 11 listopada obowiązują nowe zasady obliczania stawek, jakie placą zakłady „za korzystanie ze środowiska naturalnego”, a mówiąc po prostu - za trucie. Ku naszemu osłupieniu, kary dla trucieli nie tylko nie wzrosły, lecz przeciwnie - znacznie zmalały! W przypadku niektórych substancji, zakłady będą płacić jedynie **dziesięć procent** dotychczasowej sumy. W efekcie zmniejszą się wpływy Funduszu Ochrony Środowiska, który w 1992 r. otrzymał z tytułu tych opłat 1,9 biliona złotych. Mniejsza ilość pieniędzy wpłynie na ograniczenie ilości inwestycji związanych z ochroną środowiska. Nowelizacja przewiduje także skreślenie § 13 dotychczasowego rozporządzenia, który przewidywał podwójne opłaty w woj. krakowskim i katowickim. Czekamy teraz na zmianę nazwy Ministerstwa Ochrony (???) Środowiska. Na jego czele nie stoi już, niestety, prof. Kozłowski, człowiek kochający i czujący przyrodę, doświadczony turysta, członek krakowskiego

W listopadzie na terenie Tatrzańskie-
go Parku Narodowego przeprowa-
dzono akcję liczenia kozic. W połowie
lat 80 - tych było ich prawie 300. w
1990 roku już tylko 191, w 1991 - 136,
a obecnie doliczono się 130. Prasa
podała, że „zdaniem fachowców główną
przyczyną jest coraz większy napór ludzi
w góry. Masowy ruch turystyczny i gęsta
sieć znakowanych szlaków powodują, że
kozice nie mają praktycznie żadnych spo-
kojnych ostoi”. Chciałoby się tych „fa-
chowców” zapytać, gdzie od połowy
80 - tych lat powstały te nowe szlaki
które spowodowały, że od tego czasu
pogłowie kozic spadło ponad dwuk-
rotnie i że „nie mają praktycznie żad-
nych spokojnych ostoi”. Ostoje są,
gdzie były, bo szlaków **nie przybyło**.
Co więcej, możemy podać przykłady,
że ich **ubyło**. Czy to aby nie następny
pretekst, by w dalszym ciągu ograni-
czać nam dostęp do gór? A swoją dro-

gą, skąd wymienieni „fachowcy” wie-
dzą, że istnieje „coraz większy napór
ludzi na góry”? Czy to twierdzenie nie
jest wzięte z sufitu? Czy ktoś przepro-
wadził tego rodzaju badania? Bo nam
się zdaje, że nikt. Sądząc po kilkunas-
toprocentowym (!) obłożeniu schro-
nisk tatrzańskich i pustkach poza

ścisłym sezonem w zakopiańskich do-
machczasowych, kto wie, czy ruch
turystyczny właśnie nie zmalał? Z u-
wagi na znaczne zubożenie społeczeń-
stwa, ruch turystyczny w naszym
kraju znacznie się zmniejszył. Trudno
przypuszczać, by Tatry były wyjąt-
kiem.

Informacje- aktualności



WITAMY W NASZYM GRONIE

142. Jerzy Rossmanith
143. Bernadeta Wolak
144. Tadeusz Duda

CZŁONKOWIE - UCZESTNICY

22. Rafał Rossmanith
23. Iwona Sobańska

- 25.06.92 „Dziennik Polski” Na wycieczkę z PTT 5.07.92
- „Głos Sądecki” Zew Gór
- 28.07.92 „Dziennik Polski” Z PTT w góry
- 3.08.92 „Czas Krakowski” Z „Beskidem” w Tatry
- 9.08.92 „Głos Sądecki” Wycieczki PTT
- 9.08.92 „Głos Sądecki” Szlak Bł. Kingi
- 17.09.92 „Gazeta Krakowska” Sądeczanie na Howerli
- 17.09.92 „Dziennik Polski” Pożyteczne wędrówki
- 20.09.92 „Głos Sądecki” Tam nas dawno nie było
- 19.10.92 „Gazeta Krakowska” Obradowało Polskie
Towarzystwo Tatrzańskie
- 23.10.92 „Dziennik Polski” Papież w Towarzystwie Tatrzańskim
- 30.10.92 „Gazeta Krakowska” Przy płonącym ognisku
- zakończenie sezonu w PTT
- 8.11.92 „Głos Sądecki” Zjazd PTT
- 16.11.92 „Czas Krakowski” Nowy numer „Pamiętnika”
- 29.11.92 „Głos Sądecki” Powrót do tradycji - pierwszy tom
„Rocznika PTT”
- 21.11.92 „Gazeta Krakowska” Po 72 latach. Znowu „Pamiętnik PTT”
- 26.11.92 „Dziennik Polski” Powrót „Pamiętnika”

Drodzy Czytelnicy! Żeby nadrobić zale-
głości powstałe przede wszystkim z po-
wodów technicznych, a częściowo
i finansowych, oddajemy Wam do rąk drugi
numer obejmujący okres półroczny. Mamy
nadzieję, że trudności te są już za nami i odtąd
„Beskid” ukazywać się będzie zgodnie z zało-
żeniami, tzn. 4 - 5 numerów rocznie.

Wyjazd autokarem przez Mniszek do Starego Smokowca. Wejście na Sławkowski Szczyt i zejście tym samym szlakiem. Prowadzili kol. kol. **Leszek Małota** i **Rudolf Gawlik**. 42 uczestników.

18
12.07.1992 - ORLA PERĆ

Przejazd autokarem do Kuźnic. Przejście na Halę Gąsienicową, a następnie przez Zawrat na Orlą Perć. Zejście Żlebem Kulczyńskiego na Halę Gąsienicową i do Kuźnic. Prowadzili kol. kol. **Leszek Małota** i **Antoni Piotrowski**. Druga grupa przeszła z Hali Gąsienicowej na Kasprowy Wierch, a dalej na Przełęcz Świnicką, Przełęcz Karb, Mały Kościelec i Czarny Staw na Halę Gąsienicową. Prowadził kol. **Maciej Zaremba**. 45 uczestników.

19
19.07.1992 - CZERWONA ŁAWKA

Przejazd autokarem przez Mniszek do Starego Smokowca. Przejście Doliną

NASZE WYCIECZKI

Jagnięcy Szczyt i zejście Doliną Kieżmarskiej Białej Wody do przystanku Biała Woda. Prowadził kol. **Leszek Małota**. 35 uczestników.

21
2.08.1992 - RYSY

Przejazd autokarem przez Mniszek i tatrzańską Łomnicę do przystanku Popradzkie Pleso. Wejście przez Przełęcz Waga na Rysy. Zejście do Szczyrbskiego Jeziora, skąd powrót do Nowego Sącza. prowadził kol. **Leszek Małota**. 49 uczestników.

22
8.08.1992 - BYSTRA

Przejazd autokarem przez Mniszek i Stary Smokowiec do wylotu Doliny Bystrej. Wejście na Bystrą i Błyszcz.

wą i do Kuźnic. Prowadził kol. **Leszek Małota**. 37 uczestników.

24
23.08.1992 - MAŁE PIENINY

Dojazd autobusem PKS do Szczawnicy. Przejście grani Małych Pienin przez Bystrzyk, Szafranówkę, Rabsztyn, Wysokie Skalki i Szczob na Obidzę. Zejście do Kosarzysk, skąd powrót autobusem miejskim do Nowego Sącza. Prowadził kol. **Rudolf Gawlik**. 10 uczestników.

25
5 - 13.09.1992 - CZARNOHORA

Przejazd pociągiem przez Przemyśl, Kołomyję do Worochty. Następnie samochodem do Kamziszczyka, skąd próba wejścia na Pop Iwana, przerwana w związku z załamaniem pogody i powrót do Worochty. Wejście na Magurę oraz Howerlę. Powrót przez Jaremcze, Stanisławów, Stryj i Drohobycz. Stąd powrót autokarem do Nowego Sącza. Prowadził kol. **Wacław Gutowski**. 11 uczestników.

26
13.09.1992 - KOPROWY SZCZYT

Przejazd autokarem przez Mniszek i Stary Smokowiec do przystanku Popradzkie Pleso. Wejście na Koprowy Szczyt i zejście do Szczyrbskiego Jeziora, skąd powrót do Nowego Sącza. Prowadził kol. **Leszek Małota**. 39 uczestników.

27
27.09.1992 - SŁOWACKI RAJ

Przejazd autokarem z Nowego Sącza przez Mniszek. Jedna grupa weszła Wielkim Sokolem, a druga Białą Doliną i przez Kysel na Klasztorzysko. Zejście do Podlesoka. Prowadzili kol. kol. **Jerzy Baranowski** i **Rudolf Gawlik**. 33 uczestników.

28
25.10.1992 - BESKID SĄDECKI

Wycieczka na zakończenie sezonu. Dojazd PKP do Młódowa. Przejście nie znakowanym szlakiem na Kordowiec, następnie na Niemcową i Wielki Rogacz. Zejście do Małej Rostoki, gdzie odbyło się ognisko z jajecznicą i pieczeniem kiełbasy. Prowadził kol. **Tadeusz Pogwizd**. 18 uczestników.

20
26.07.1992 - JAGNIĘCY SZCZYT

Przejazd autokarem przez Mniszek do Tatrzańskiej Łomnicy. Wyjazd kolejką gondolową na Skalne Pleso. Przejście magistralą na Rakuską Czubę i zejście do Doliny Kieżmarskiej. Wejście na

23
16.08.1992 - GRANATY

Wyjazd autokarem do Kuźnic. Przejście przez Boczań na Halę Gąsienicową a następnie Doliną Pańszczycy na Krzyżne i przez Granaty. Zejście Żlebem Kulczyńskiego na Halę Gąsienicową.



Marek i Kuba - stali uczestnicy naszych wycieczek

Małej Zimnej Wody na Czerwoną Ławkę. Zejście Doliną Staroleśną do Starego Smokowca. Prowadzili kol. kol. **Leszek Małota** i **Lech Traciłowski**. 47 uczestników.

Zejście Doliną Kamienistą do Podbańskiego. Ponadto małe grupy weszły na Koprowy, Rysy i Małą Wysoką. Prowadził kol. **Leszek Małota**. 30 uczestników.

Z ARCHIWUM PTT

Strona tytułowa pierwszego tomu „Rocznika Sądeckiego” z 1939 r. z pieczęcią własnościową Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu.

MIEJSKA BIBLIOTEKA IM. JÓZEFA SZUJSKIEGO
W NOWYM SĄCZU

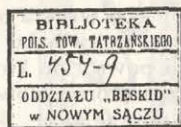
ROCZNIK SĄDECKI

TOM PIERWSZY

pod redakcją

DRA TADEUSZA MACZYŃSKIEGO

Wydany z zasilków: Miasta Nowego Sącza, Wydziału Powiatowego Nowosądeckiego, Rady Regionalnej Ziemi Sądeckiej, Towarzystwa Szkoły Ludowej w Nowym Sączu, Komitetu Spiskiego w Nowym Sączu i Kola Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Nowym Sączu.



NOWY SĄCZ

ZAPRASZAMY NA OPŁATEK

W dniu 16 stycznia 1993 (sobota) o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego i Melioracji przy ul. Kraszewskiego 6 - odbędzie się uroczyste zebranie opłatkowe, połączone z wieczorem wspomnień. Będziemy mogli przypomnieć ze slajdów nasze wędrowki po Czarnohorze, Alpach oraz górach polskich i słowackich. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków.

TYMCZASOWA SIEDZIBA ODDZIAŁU:
PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 43 m. 7, tel. (0-18) 262-74
33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 21 (Biuro TKKF) oraz Jagiellońska 38 (Biuro „TURYSTY”)

BESKID

Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „BESKID” w Nowym Sączu. Redakcja: Maciej Zaremba. Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43/7, tel. 262-74



Opracowanie graficzne i skład komputerowy: Przedsiębiorstwo „ALT” Firma Prywatna
33-300 Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego 6, tel./fax (0-18) 230-44 (Krzysztof K. Klich)

ALT

Druk: „PRIMA”, 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 38b, tel. 214-21.

Nakład: 200 egz.

W sądzie odbywa się rozprawa o zabójstwo. Oskarżonym jest Staszek. Sędzia go pyta:

- To czym go uderzyliście?
- No, synkom - odpowiada Staszek.
- Jaką szynką? Wędzoną czy z konserwy?
- Niy, takom z wąskotorówki.

- To co, bydym lepij słysoł?
- dopytuje się goral.
- Nie gazdo, ale będziecie głośnieij pierdzieć.

Spotyka Wojtek Staszka i pyta go:
- Stasek! Na coz tak places, tak rozpacos? Co ci sie stało? Choryś, cy co?
- Niy, ani nie chory, ani nic

Z ŻYCIA GÓRALI

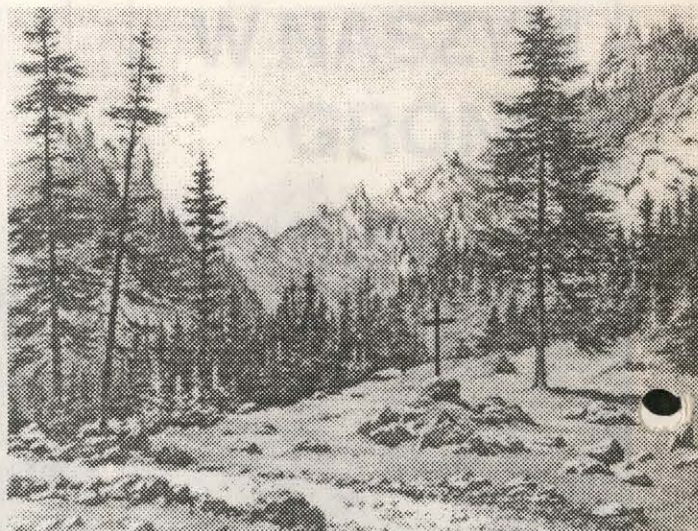
Stary góral przychodzi do lekarza i mówi:

- Panie doktorze, cosik mi sie zdaje, co tracym sluch. Nawet nie slysem, kie pierdzem.

Lekarz zaczął wypisywać receptę.

ni mo, ino łociiec umar.

- O! A na to co?
- Ady na palec.
- Rany boskie! Na palec?
- No tak, bo mu uciyno palec i tak wrescoł i dar sie wniebogłosy, co my ho musieli dobić.



Krzyż Wincentego Pola w Dolinie Kościeliskiej (drzeworyt z końca XIX w.)